SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu

ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH

ODDZIAŁ W ŁODZI

za rok 1933.

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi.

J. Piłsudski.

Czasy te nadeszły... W wielkim wysiłku budowy własnego Państwa, prowadzonej pod kierownictwem Komendanta, my, legjoniści łódzcy, musimy również wziąć na swe barki część tego ciężaru i, jak kiedyś w karnych szeregach zdobywaliśmy Niepodległość, tak i dziś w karnych szeregach pracowników społecznych utrwalamy i wzmacniamy zręby gmachu państwowego.

Służba nasza nie jest lekką. Wysiłek - niejednokrotnie mniejszy niż na froncie. Odpowiedzialność wielka, a możności małe. Trzyma nas w zwartych szeregach wielka Idea i umiłowanie Wodza. Trzyma nas wiara i ufność w Niego. Spójnia tą jest tak silną, że zbiorowa dusza legjonisty zawsze odnajduje właściwą drogę, a instynkt jego jest nieomylny. Jesteśmy dumni, że możemy nazwać się żołnierzami Komendanta i, choć nie jednemu z nas siwy włos uszronił głowę, zachowujemy w sobie młodzieńczy zapał do pracy oraz zdolności poświęcenia się dla pracy społecznej.

Los wyznaczył nam rolę być solą narodu, która, choć znajduje się w małej ilości, jednak stanowi o wszystkiem. Świadomość tego daje nam siłę stanąć z podniesionem czołem wobec całego społeczeństwa i śmiało rzec - my bierzemy na siebie odpowiedzialność za to, co się dzieje, jesteśmy odpowiedzialni za Rząd, za nową uchwaloną Konstytucję i z radością przyjmujemy odpowiedzialność za wszelkie czyny naszego Wodza, którego jesteśmy żołnierzami i którego rozkazy są dla nas ewangelję narodową.

Przystępując do sprawozdania za ubiegły rok, zdajemy sobie sprawę z wartości naszej pracy związkowej, która wprawdzie nie była wielką bitwą o duszę łódzkiego społeczeństwa, lecz była uporczywą walką okopową, która wytrwałością swą, czujnością i zdecydowaniem osacza małoduszność i tchórzostwo i musi doprowadzić ostatecznie do przeorania zachwaszczonej gleby i wychodowania zdrowego ziarna myśli państwowej. Z tym przekonaniem oddajemy pod osąd Kolegów wyniki naszej rocznej pracy, wymagając od Was jedynie zrozumienia dla pracy związkowej, z jakiem spotykaliśmy się w czasie naszej kadencji.

-------==================------

S P R A W O Z D A N I E

z działalności Zarządu Oddziału Łódzkiego Związku Legjonistów Polskich za rok 1933-ci.

---oooOooo---

Sprawy organizacyjno-wewnętrzne.

Wybory władz Związku.

Dnia 4 lutego 1933 roku na Walnem rocznem zebraniu Oddziału Łódzkiego Związku Legjonistów Polskich wybrani zostali do Zarządu następujący ob.ob.:

Nowakowski Stanisław - prezes,

pozatem:

Wymysłowski Michał	Kopciuch Aleksander
Koperski Zygmunt	Hirszfeld Ignacy
Strzelecki Kazimierz	Tausz Teodor

jako zastępcy weszli ob.ob.

Wadowski Marjan
Leonow Konstanty
Wiewiórowski Zygmunt.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali ob.ob.

Jankowski Bolesław
Kędra Ryszard
Gertner Roman

zastępcy:

Słoniowski Modest

Brojek Adam.

Jakkolwiek Walne Zebranie Oddziału wybrało Sąd Koleżeński w osobach:

Dr.Chomicza Stanisława　　Blumenfelda Wiktora

Mirzyńskiego Franciszka　　Kędry Ryszarda,

to jednak skład tego Sądu nowy statut Związku Legjonistów ,obowiązujący z dniem 6 sierpnia 1933 roku,przekreślił,wprowadzając zmianę w tym kierunku,że sądy koleżeńskie istnieją tylko przy władzach okręgowych Związku.

Z tego też względu atrybucje Sądu Honorowego Oddziału przekazane zostały temuż Sądowi,wybranemu przez Zjazd wojewódzki delegatów Oddziałów Związku Legjonistów.

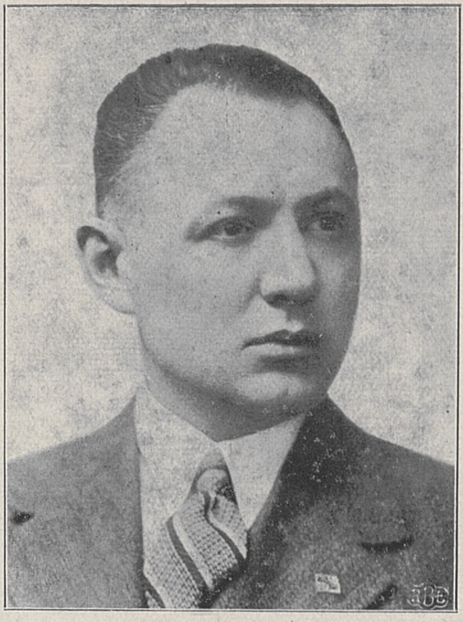
Zaraz po Walnem Zebraniu członków Oddziału,tj.w dn.8 lutego 1933 roku,odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego Zarządu,na którem dokonano następującego podziału funkcyj wśród członków Zarządu:

1. Nowakowski Stanisław - prezes
2. Strzelecki Kazimierz - wiceprezes
3. Koperski Zygmunt - sekretarz
4. Tausz Teodor - skarbnik
5. Hirszfeld Ignacy - kierownik kult.oświat.
6. Kopciuch Aleksander - kierownik Sekcji Org.Ekonom.
7. Wymysłowski Michał - kierownik Gosp.Oddziału.

Kierownictwo Bratniej Pomocy przekazane zostało wiceprezesowi Dr.Strzeleckiemu Kazimierzowi.



Stanisław Nowakowski
prezes Oddziału
Zw. Leg. Pol. w Łodzi



dr. Kazimierz Oksza-Strzelecki
wice-prezes Oddziału
Zw. Leg. Pol. w Łodzi

Zarząd Oddziału Zw. Leg. Pol. w Łodzi



Ign. Hirszfeld, A. Kopciuch, K. Strzelecki, St. Nowakowski,
Z. Koperski, M. Wymysłowski, F. Tausz

Sekretarjat.

W czasie ubiegłej kadencji Zarząd Oddziału podejmował cały szereg akcyj natury społeczno-politycznej, jak również i wystąpień zewnętrznych, które wymagały dużo nakładu pracy i przygotowań ze strony Sekretarjatu.

To też Sekretarjat naszego Oddziału zmienił się w formalne biuro i przez dłuższy czas czynny był w ciągu całego dnia. Jeżeli wyszczególnimy tylko ważniejsze prace Oddziału, jak "Dzień Legjonów", akcja zbiórki na samoloty, zorganizowanie zbiorowego strzelania o odznakę strzelecką, wycieczka do Wilna, odczyt por. pilota Pronaszki, poranek muzyczny "Legjony w Pieśni", akademja z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego itp., to należy stwierdzić, że Sekretarjat, aby podołać swemu zadaniu, musiał pracować bardzo intensywnie, dobierając do pomocy po kilku nieraz członków Oddziału i z Legjonu Młodych.

Ogółem wpłynęło 987 spraw, z tego udzielono odpowiedzi w 634 wypadkach. Pozatem wysłano w ciągu kadencji około 3.600 druków, zawiadomień do członków Związku i innych organizacyj b. wojskowych, klubów sportowych, stowarzyszeń itp.

Z prac wewnętrzno-organizacyjnych Sekretarjatu należy wymienić: uzupełnienie kartoteki, uzupełnienie głównej księgi ewidencyjnej członków oraz zaprowadzenie akt osobistych dla każdego członka Oddziału.

Należy zaznaczyć, że Zarząd, chcąc mieć dokładną i popartą dowodami ewidencję swych członków, zwrócił się do Centralnego Archiwum Legjonów w Warszawie o nadesłanie całkowitych wyciągów ze służby legjonowej tych członków, których dokumenty nie są skompletowane. Nowe legitymacje opracowane przez Zarząd Główny będą doręczo-

ne członkom po otrzymaniu ich z Warszawy, najdalej w pierwszej połowie marca roku bieżącego.

Zarząd Oddziału odbył ogółem w czasie swej kadencji 47 pełnych posiedzeń, na których omawiane były wszystkie sprawy organizacyjne oraz aranżowane akcje i wystąpienia. Zebrania odbywały się przy całym komplecie Zarządu punktualnie w godzinach zgóry oznaczonych.

Niezależnie od posiedzeń protokułowanych Zarząd zmuszony był bardzo często z powodu nawału pracy, zwoływać posiedzenia doraźne i konferencje, celem natychmiastowego omówienia spraw pilnych niecierpiących zwłoki. Były też tygodnie, w czasie których prawie że codziennie członkowie Zarządu zmuszeni byli przybywać do Związku. Wobec tego, że punkt kulminacyjny pracy przypadł w okresie letnim, część członków Zarządu, zajęta pracami Oddziału, musiała zrezygnować z urlopów wypoczynkowych, względnie przerzucić je na okres późniejszy.

Stan członków Oddziału.

Oddział Łódzki Związku Legjonistów posiada 236 członków; w tem 217 członków Sekretarjat posiada dokładne adresy i jest z nimi w stałym kontakcie, natomiast 19 legjonistów, jakkolwiek figurują w starej ewidencji, to jednak nie dają o sobie żadnego znaku życia i organizacją nie interesują się. Jest również pewna ilość b. legjonistów w Łodzi, i to przeważnie na różnych poważniejszych stanowiskach instytucyj prywatnych, samorządowych i państwowych, którzy dotychczas do Związku nie przystąpili.

Ostatnio do Zarządu Oddziału wpłynęło około 40 zgłoszeń b. legjonistów o przyjęcie ich w poczet członków. Większość z nich nie posiada dostatecznych dokumentów, stwierdzających służbę w legjonach, wobec czego Zarząd był bardzo oględny w przyjmowaniu ich

do Związku.Pozatem ludzie ci są bardzo często zupełnie nieznani na terenie Łodzi.

Zebrania informacyjne.

Stosownie do uchwały Walnego Zebrania Oddziału - Zarząd zorganizował dwa zebrania informacyjne,a mianowicie: w dn.13. czerwca oraz w dn.27 października 1933 roku.

Na pierwszem zebraniu informacyjnem,po omówieniu spraw organizacyjnych przez prezesa ob.Nowakowskiego Stanisława,został wygłoszony referat na temat "Rola samorządu terytorjalnego w Odrodzonej Polsce", oraz "Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dn.23 marca 1933 roku".Referat obejmował następujące punkty:

1. Centralizm i decentralizacja w zarządzie wewnętrznym Państwa,
2. Samorząd jako uzupełnienie ustroju demokratycznego,
3. Samorząd jako czynnik przemiany stosunku obywatela do Państwa,
4. Ingerencja Państwa w sprawach samorządowych na zachodzie Europy,
5. Czynne i bierne prawo wyborcze,
6. Zatwierdzanie wyboru przełożonych gmin i ich zastępców,
7. Kolegjalne urzędowania zarządów,
8. Kompetencja rad,
9. Zasady głosowania przy wyborach do rad miejskich,
10. Kodyfikacja prawa samorządowego.

Drugi referat polityczny p.t."Nowy ustrój Polski wedle uchwał Komisji Konstytucyjnej Sejmu" wygłosił poseł Dr.Bolesław Fichna.

Zebranie informacyjne w październiku - objęło sprawy organizacyjne,poruszone przez prezesa ob.Nowakowskiego,oraz dwa referaty wygłoszone przez wiceprezesa Oddziału Dr.Strzeleckiego i ob.Kopciucha poruszały sprawy polityczne i gospodarcze.

Świetlica.

Świetlica Oddziału w ubiegłej kadencji spełniła należycie swe zadanie.Członkowie Związku mieli możność spędzenia w wolnych chwilach od zajęć czas na kulturalnej rozrywce.W Świetlicy odbywały się zebrania dyskusyjne członków Oddziału,jak również i Legjonu Młodych.Ostatnio do Świetlicy przybyło kilka lepszych obrazów oraz popiersie Marszałka Piłsudskiego,dłuta artysty - rzeźbiarza Kowalskiego Zygmunta.Pozatem w Świetlicy znajdują się różne gry rozrywkowe oraz wszystkie czasopisma łódzkie i z warszawskich "Gazeta Polska".

Bibljoteka.

Bibljoteka Oddziału posiada ogółem 532 tomy.Powiększyła się w okresie sprawozdawczym o nowych 238 książek.Czynna była przez całą kadencję.Książki wydawane były 2 razy tygodniowo,tj. w poniedziałki i czwartki.Wobec poważnego zwiększenia się w bibljotece książek,zachodzi konieczność zakupienia nowej szafy.

Bratnia Pomoc.

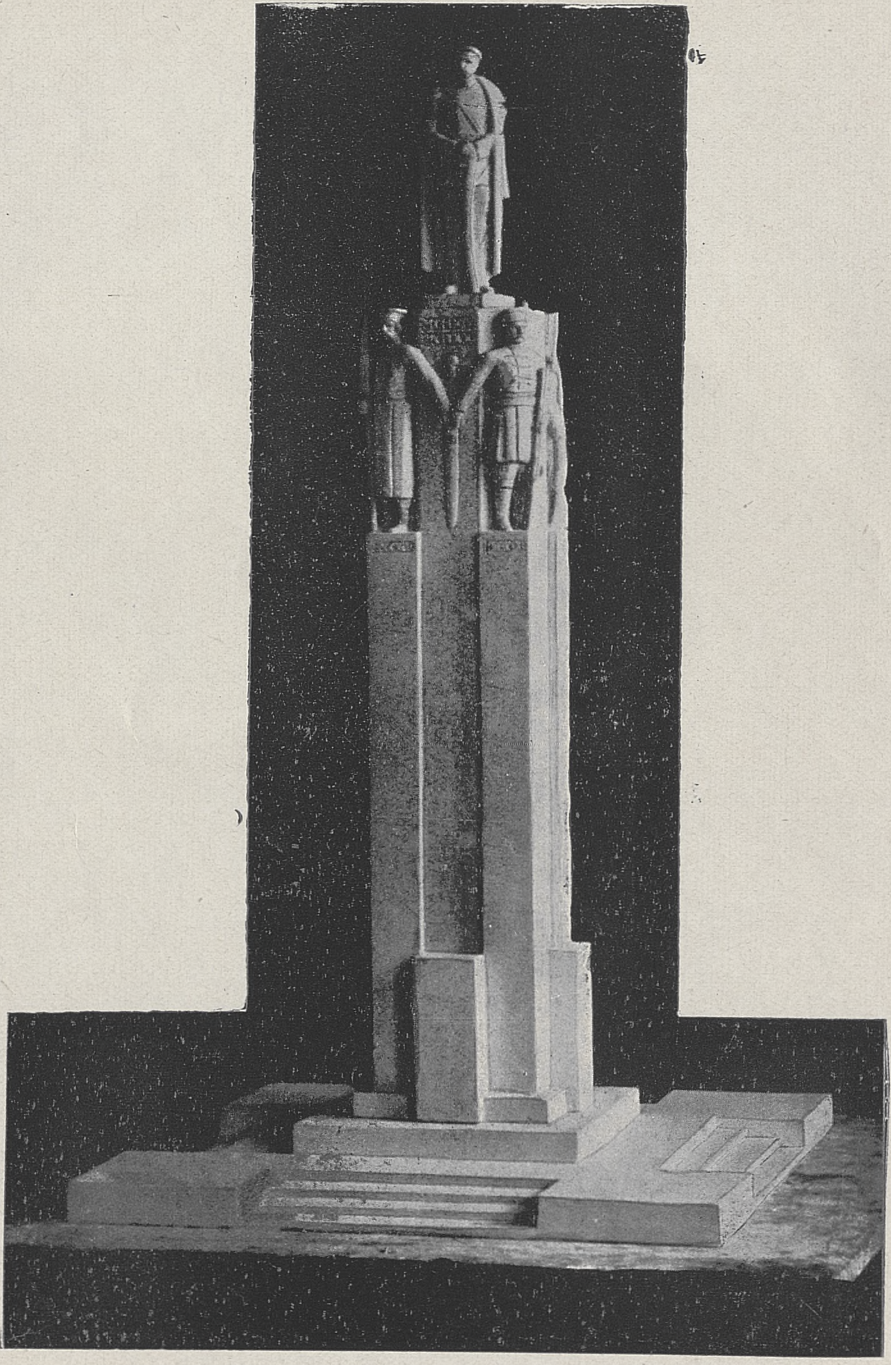
Jakkolwiek poprzedni Zarząd dużo uczynił w kierunku wyszukiwania miejsc i warsztatów pracy dla członków bezrobotnych, to jednak w dalszym ciągu pozostało b.wiele do zrobienia,by sprawa zlikwidowania bezrobocia na terenie Związku przestała być aktualna.

To też od samego początku swej kadencji Zarząd przystąpił do likwidacji tej palącej kwestji,nie pozwalającej przystąpić do spokojnej i właściwej pracy w Związku.

Stałe interwencje Zarządu w różnych instytucjach państwowych,samorządowych i prywatnych w ostatnich miesiącach okresu sprawozdawczego doprowadziły do tego,że Oddział nasz zmorę bezrobocia ukrócił b.poważnie.Ogółem dano pracę 26 członkom bezrobotnym.Zarząd również przyszedł z pomocą wdowom po legjonistach oraz ich rodzinom w postaci zatrudnienia w fabrykach,nadania koncesyj



Statua Marszałka Piłsudskiego
wykonana przez
art. rzeźb. prof. Zygmunta Kowalskiego



Jeden z projektów pomnika Marszałka Piłsudskiego
który ma stanąć w Łodzi
dłuta art. rzeźb. prof. Zygmunta Kowalskego.

na handel uliczny papierosami itp.Ogółem wyjednano 8 koncesyj.

Niezależnie od tego Zarząd Oddziału poszedł w kierunku polepszenia bytu tym legjonistom,którzy pracowali już,a zasługiwali na poparcie.

Bratnia Pomoc,chcąc przyjść z pomocą niezamożnym członkom Oddziału,wyjednała pewną ilość talonów żywnościowych,które rozdane zostały w okresie świąt Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia.

Choinka dla dzieci legjonistów.

Przy dużem poparciu zarządu Rodziny Legjonowej,Oddział nasz urządził z okazji świąt Bożego Narodzenia choinkę dla dzieci niezamożnych legjonistów i wdów.Dzieci,w liczbie zgórą 30,obdarzono podarkami świątecznemi oraz paczkami płótna i ciepłej bielizny.

Kasa Pogrzebowa.

Zarząd Oddziału w trosce o utworzenie specjalnego funduszu,przeznaczonego na pomoc w wypadku śmierci niezamożnego członka Oddziału,postanowił powołać do życia kasę pogrzebową.Opracowany został specjalny regulamin,który normuje udzielanie zapomóg w takich wypadkach.Fundusz narazie wynosi,jako zaczątek, zł.250.- Zasoby tej kasy składają się z 10% od składek członkowskich,z dobrowolnych ofiar oraz z funduszów Związku przelanych na ten cel przez Zarząd.

Składki członkowskie.

Mimo czynionych zabiegów ze strony Zarządu,aby doprowadzić do normalnych wpływów z tytułu składek członkowskich,pozycja ta w budżecie Związku w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia.Zaangażowany inkasent bardzo często po kilka razy zgłasza się po należność do członków i odchodzi z niczem.Należy z przykrością podkreślić,że odnosi się to przedewszystkiem do członków pracujących i posiadających względnie dobre stanowiska i uposażenia.

Zarząd apeluje do wszystkich członków, a w szczególności do zalegających po kilka i kilkanaście miesięcy w składkach, by w przyszłej kadencji tego zjawiska nie było. Jeżeli składka członkowska ma być podstawą budżetu Oddziału, a tak przynajmniej przy opracowywaniu preliminarza wydatków i wpływów na Walnych rocznych zebraniach większość nas twierdzi, to wpływy z tej pozycji muszą być możliwie duże, by sprostać wszystkim wydatkom Związku. Z drugiej strony przez zwiększenie wpływów ze składek zwiększy się fundusz Kasy Pogrzebowej, która, ze względu na swe zadanie, powinna dysponować poważniejszą kwotą.

Kronika Związku.

Miasto nasze w epopei legjonowej odegrało b.ważną rolę. Tu bowiem Józef Piłsudski drukował gorące słowa miłości Ojczyzny. na "Bostonce". Z Łodzi wychodził na cały kraj "Robotnik", redagowany i drukowany przez samego Marszałka J.Piłsudskiego.

Kiedy legjoniści powrócili z frontu i przystąpili już jako cywile do pracy społeczno-politycznej - Łódź znów przez szereg lat była tem ważnem centrum zbiorowej działalności dawnych żołnierzy Piłsudskiego.

Od momentu zorganizowania Związku naszego - pierwszej organizacji skupiającej b.legjonistów - upłynęło od roku bieżącego lat 12. Dotychczas żaden z zarządów nie pomyślał o spisaniu tych wszystkich przeżyć, jakie przechodziła w ciągu lat kilkunastu nasza Organizacja.

Postanowiliśmy brak ten w ciągu swej kadencji usunąć. Przystąpiono raźno do zbierania potrzebnego materjału, aby możliwie ściśle zobrazować dzieje Oddziału naszego oraz częściowo nawet działalność organizacji legjonowej z całego województwa.

W pracy tej duże zasługi położył redaktor Stanisław Ra-

chalewski,który przy współudziale ob.prezesa Stanisława Nowakowskiego podjął się wykonania całości pracy.Pozatem zwołano specjalną komisję redakcyjną,której zadaniem było przejrzenie opracowanego materjału oraz całkowita korekta kroniki.Do komisji powyższej powołano ob.ob.Nowakowskiego Stanisława,Płońskiego Feliksa,Wymysłowskiego Michała i Koperskiego Zygmunta.Materjał został w całości przepracowany i kronika jest obecnie ukończona.Zawiera zgórą około 300 arkuszy druku maszynowego.O ile przyszły Zarząd zdobędzie na ten cel fundusze - kronika powinna być w najbliższej przyszłości wydrukowana.Będzie to bowiem poważnym przyczynkiem historycznym z prac legjonistów w życiu społeczno-politycznem Łodzi.

Legjon Młodych.

Zorganizowany na terenie miasta Łodzi w ubiegłej kadencji "Legjon Młodych" otaczany był troskliwą opieką ze strony Zarządu Oddziału.Organizacja młodzieżowa korzystała całkowicie z lokalu, ze wszystkich urządzeń Oddziału oraz z kancelarji bezpłatnie. Działalność "Legjonu Młodych" nie szła jednak całkowicie po linji naszej,wyłamując się z pod kierownictwa ideowego Oddziału.Przyczyny tego należy dopatrywać się w niewłaściwym doborze członków Zarządu organizacji młodzieżowej.Sytuacja ostatnio zmieniła się na lepsze,jednak całkowitej poprawy dotychczas nie stwierdzono.

Rodzina Legjonowa.

W okresie sprawozdawczym intensywniejszą działalność wykazała na terenie m.Łodzi "Rodzina Legjonowa",powołana do życia jeszcze w ubiegłej kadencji.Opracowany został przy udziale prezesa Oddziału ob.Stanisława Nowakowskiego statut,na podstawie którego Zarząd Rodziny Legjonowej mógł rozpocząć pracę organizacyjną, oraz realizować zadania i cele określone statutem.Należy zaznaczyć, że statut został tak skonstruowany,iż do każdego Zarządu wchodzi

DZIEŃ LEGJONÓW dnia 6 sierpnia 1933 roku.



1) Przemówienie wice-prezesa Okrzy - Strzeleckiego na Placu Wolności. 2) Rozdanie nagród. 3) Zwycięska drużyna biegu sztafetowego Klubu „Zjednoczone". 4) Konkurencyjne drużyny biegu sztafetowego Łódź - Ruda Pabjanicka.

obowiązkowo 2-ch delegatów Zarządu Związku Legjonistów.

Do pierwszego Zarządu Rodziny Legjonowej jako przedstawiciele Zw.Legjonistów weszli obywatele: wiceprezes okręgu Wadowski Marjan i Smolarek Antoni.Pozatem w ciągu kadencji dokooptowany został do Zarządu Rodziny kierownik Bratniej Pomocy ob.Kopciuch, celem utrzymania ścisłego kontaktu w sprawach pomocy dla członków i ich rodzin.

Współpraca z Radą Grodzką BBWR w Łodzi.

Przywiązując b.wielką walkę do działalności BBWR i chcąc mieć decydujący wpływ na prace i posunięcia Bloku, Zarząd Oddziału od zarania swej kadencji postanowił nawiązać ścisły kontakt z Radą Grodzką Bloku w Łodzi.

Zamierzenia te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Do Prezydjum Rady BBWR m.in.weszli: prezes ob.Nowakowski Stanisław, jako wiceprzewodniczący Rady, ob.Piątkowski Hipolit jako sekretarz i ob.Płoński Feliks -- przewodniczący Sekcji Progandowej Bloku.Pozatem do każdej z 12 powołanych sekcyj weszło po 2-ch legjonistów.

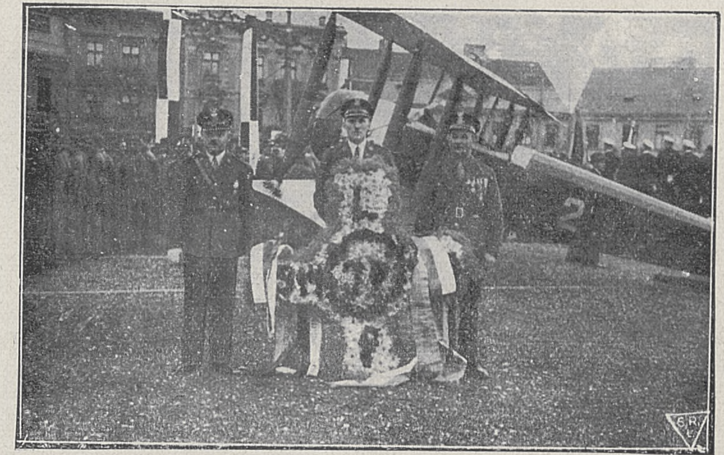
Dziś można śmiało oświadczyć, że polityka Bloku w Łodzi idzie po linji Związku Legjonistów i wszystkich organizacyj byłych wojskowych.

Sprawy gospodarcze.

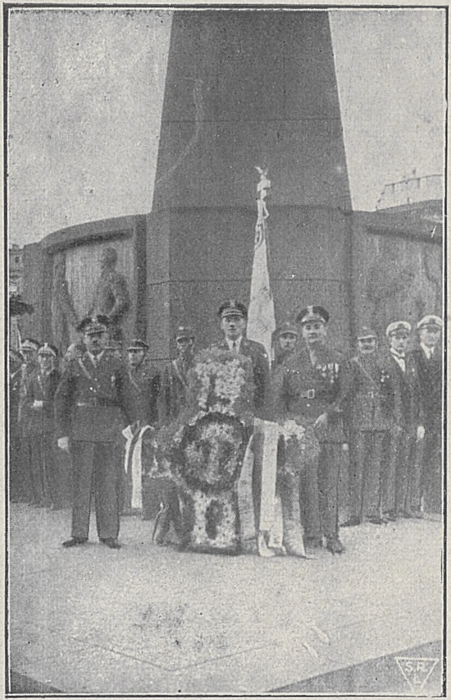
Rok sprawozdawczy dla naszego Oddziału pod względem wynajdywania funduszów był nader ciężki. Trwający od dłuższego czasu kryzys gospodarczy w kraju, dający się szczególnie dotkliwie odczuć proletarjackiej Łodzi, odbił się bardzo ujemnie na wpływach składek członkowskich. Pozatem wpływy z innych źródeł z wyłuszczonych wyżej powodów również były bardzo nikłe.

To wszystko powodowało, że nie mogliśmy wykorzystać szeregu

DZIEŃ LEGJONÓW dnia 6 sierpnia 1933 roku.



Fragment z uroczystości. Delegacja z wieńcem na tle samolotu, ustawionego przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki na placu Wolności.



Złożenie wieńca pod pomnikiem Tad. Kościuszki.



Zwycięska drużyna marszową przed pomnikiem Kościuszki na pl. Wolnści.



Sztafety kolarskie, biorące udział w uroczystościach legjonowych. Kolarze na Placu Wolności przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki obok bramy triumfalnej Legjonów. Wjazd w ulicę Piotrkowską.

możliwości zdobycia poważniejszych sum.Licząc się jednak z ciężką sytuacją wszystkich sfer m.Łodzi i dominującą opinją "biedy",zaniechaliśmy zdobywania z tych źródeł dochodu.Z tego powodu mieliśmy b.wąski odcinek do eksploatowania gotówki.

Życie jednak organizacyjne,prowadzone w bardzo szybkiem tempie,impulsywne,wymagało znacznego nakładu gotówkowego,bez którego trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek pracę.Z konieczności zmuszeni byliśmy prowadzić działalność Związku pod hasłem "nożyc". Wszystkie projektowane wydatki Oddziału poddawane były skrupulatnie analizie.To też bardzo często cały szereg wydatków,wynikających z organizowanych imprez,Zarząd starał się załatwić bez uciekania się do pokrycia z zasobów Oddziału.W rezultacie zastosowania tej taktyki,Związek nasz nietylko pokrył wszystkie swe zobowiązania,ale przeciwnie,stał się poważnym wierzycielem.Saldo gotówkowe na przyszły rok operacyjny wynosi zł.2.071 gr.13.

Zabiegi o stały wpływ gotówki dla Oddziału.

Doceniając należycie znaczenie posiadania stałego źródła dochodu,czyniliśmy wszystko co było w naszej mocy,aby uzyskać koncesję na hurtownię tytoniową w Łodzi.Zabiegi jednak w tym kierunku nie dały pozytywnego rezultatu.

Z kolei podjęliśmy starania o uzyskanie koncesji na detaliczną sprzedaż win i wódek.Na skutek tych zabiegów Oddział nasz obecnie posiada taką koncesję oraz jedną budkę tytoniową.Wpływy z tych koncesyj umożliwiły chociaż częściowo ułożenie normalnego i stałego budżetu Związku.

DZIEŃ LEGJONÓW w dniu 6-go sierpnia 1933 roku.



Apel Strzelecki w parku Poniatowskiego.



Oddanie hołdu poległym z Pierwszej Kadrowej.



Inauguracja strzelania.

Działalność zewnętrzna.

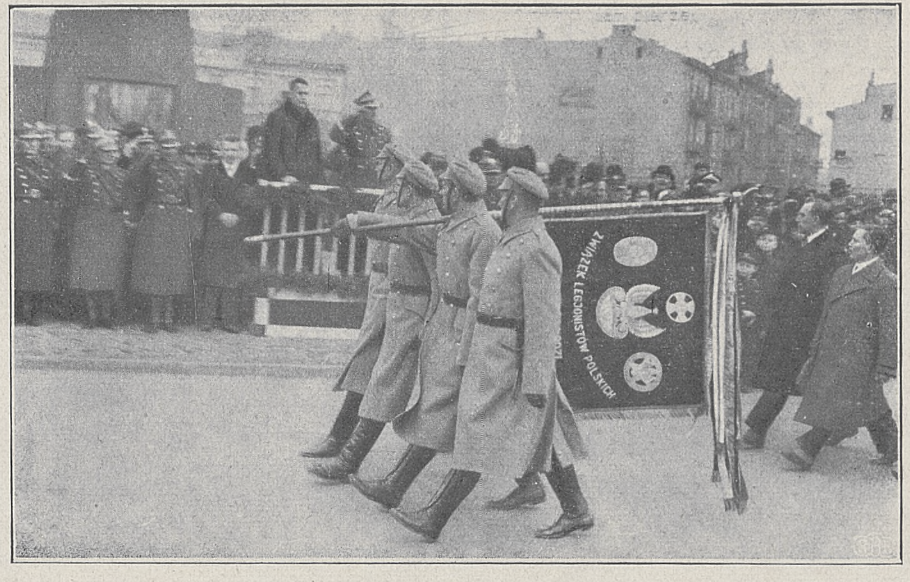
"Dzień Legjonów". W roku 1933 Zarząd Oddziału, kontynuując w dalszym ciągu propagandę sportu, jako jeden z czynników wychowania społeczeństwa dla obrony Państwa, zorganizował w dn. 5 i 6 sierpnia, tj. w 19-tą rocznicę wymarszu w bój o Polskę pierwszej Kadrowej, wielkie święto sportowe p.n. " D z i e ń   L e g j o n ó w ".

Jak większości Kolegom wiadomo, impreza ta składała się:

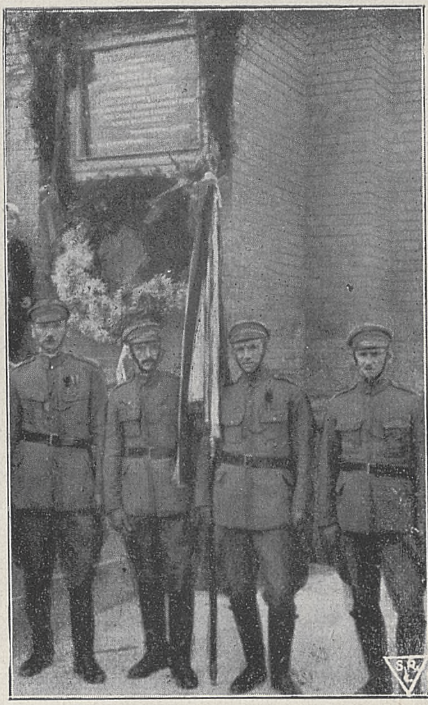
1. z biegu sztafetowego pieszego na przestrzeni 10 klm. o nagrodę przechodnią ufundowaną własnym kosztem Oddziału. Nagrodę stanowiła figurka "strzelca", odlana w bronzie, dłuta artysty rzeźbiarza prof. Mieczysława Lubelskiego;
2. z biegu kolarskiego dla zrzeszonych na przestrzeni 110 klm. o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Zarząd Grodzki Federacji PZOO w Łodzi. Nagrodę stanowiła figurka "kolarz", odlana w bronzie, dłuta art. rzeźbiarza prof. Kowalewskiego Zygmunta;
3. z biegu kolarskiego dla niezrzeszonych na przestrzeni 25 klm. o nagrody indywidualne;
4. z zawodów bokserskich międzyklubowych o nagrody indywidualne.

Pozatem ufundowana została specjalna nagroda przechodnia przez Pana Wojewodę Łódzkiego Aleksandra Hauke-Nowaka dla klubu, który zdobędzie największą ilość punktów we wszystkich dziedzinach sportu. Nagrodę stanowił piękny złocony puhar.

W biegu sztafetowym pieszym wzięło udział 12 drużyn po 5 zawodników - ogółem 60 zawodników. Nagrodę w tym roku zdobyła drużyna Klubu Robotniczego "Zjednoczone".



Defilada wojska i organ. b. wojskowych w dniu 19 marca 1933 roku. Dziarska czwórka pocztu sztandarowego Związku Legjonistów Polskich, Oddział w Łodzi, wzbudziła ogólny zachwyt swą postawą.



Poczet Sztandarowy Oddziału Łódzkiego Związku Legjonistów Polskich z chor. Michałem Wymysłowskim.



Poranek zorganizowany przez Oddział Łódzki Związku Legjonistów w dniu 2 kwietnia 1933 r. Para tancerzy — ob. Gertner i druhna Ocimkówna.

W biegach kolarskich wzięło udział 213 kolarzy.Nagrodę przechodnią zdobyła drużyna Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w Warszawie przez zawodnika "Igo".

W godzinach popołudniowych tegoż dnia odbyła się zabawa ludowa w parku "Helenów",urozmaicona atrakcjami,zawodami strzeleckiemi,biegami oraz występami chóru śpiewaczego.

Aby nawiązać kontakt z ogólno-krajowym zjazdem legjonistów w Warszawie,wysłaliśmy specjalną sztafetę motocyklową z chorążym pocztu sztandarowego Michałem Wymysłowskim,który zawiózł raport do Marszałka Piłsudskiego o wynikach zbiórki akcji ufundowania samolotów.

Zbiórka na samoloty.

Celem podkreślenia czynu legjonowego,Zarząd Oddziału z okazji 19-ej rocznicy wymarszu Kadrówki postanowił ufundować dwa samoloty dla celów P.W.Lotniczego.Że akcja zbiórki na ten cel była dobrze zorganizowana i sprężyście przeprowadzona,świadczy to,iż w niespełna trzy tygodnie sztafety z poszczególnych powiatów złożyły raporty na ręce P.Wojewody Hauke-Nowaka,z których okazało się,iż ogólna suma dotychczas zebrana,tj.na dzień 6-go sierpnia,wynosi zł.27.890.-

Na dzień 31 grudnia 1933 roku ogólna suma wynosiła już zł.40.800.-

Że zbiórka ta miała charakter powszechny świadczy to,że na listach składkowych największa ilość pozycyj jest od groszy 15 do gr.50.Najwyższa kwota wynosiła zł.100. Tych pozycyj jednak było niewiele.Należy tu podkreślić ofiarność klasy robotniczej, a w szczególności zaakcentować ofiarność bezrobotnych.Z przedmieścia Bałuty naprzykład bezrobotni przynosili drobne groszowe kwoty,prosząc o niezamykanie listy z danego domu,gdyż "jest

WYCIECZKA DO WILNA

dnia 13 sierpnia 1933 roku.



Woto dla Matki Boskiej Ostrobramskiej.

jeszcze kilku lokatorów,którzy za parę dni otrzymają zapomogę i chcą też coś ofiarować i wpisać się na listę".Takich i podobnych przykładów tej ofiarności proletarjusza łódzkiego,bardzo często głodującego,było bardzo wiele.

Samoloty,na skutek zalecenia Departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych,zamówione zostały w Doświadczalnych Warsztatach Lotniczych w Warszawie.Jeden z samolotów będzie typu RWD - 5. Na takim samolocie przeleciał Atlantyk nasz bohater przestworzy kpt.Skarżyński.Drugi samolot będzie typu RWD 8 Całkowite wykończenie samolotów oraz poświęcenie i przekazanie Aeroklubowi Łódzkiemu nastąpi prawdopodobnie w dn.19 marca 1934 roku.Samoloty zostaną ochrzczone imieniem "Legun I" i "Legun II".

Zarząd Oddziału ma niepłonną nadzieję,że tak popularna akcja znajdzie oddźwięk i w innych okręgach legjonowych,a przez to w najbliższym czasie liczba "Legunów" powiększy się przynajmniej dziesięciokrotnie.

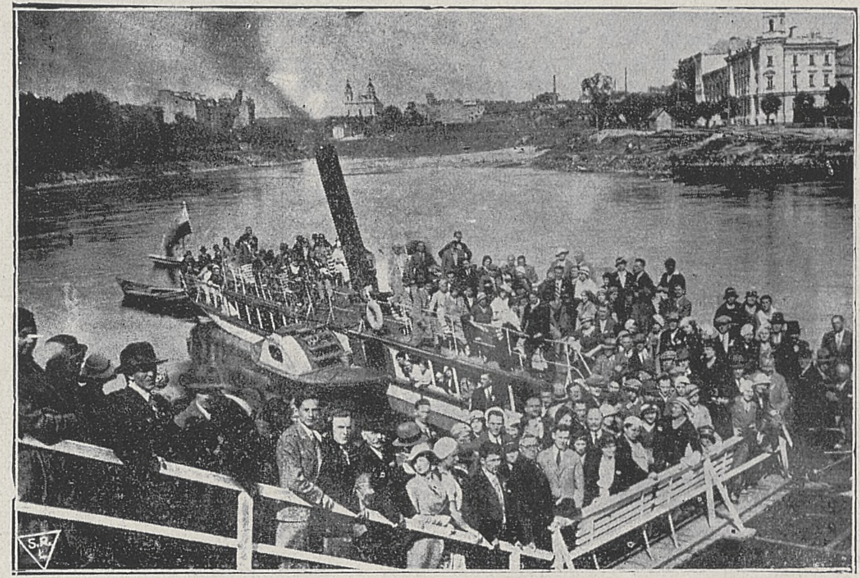
Należy podkreślić,że jakkolwiek inicjatywa w tej sprawie wyszła z łona Zarządu Oddziału Łódzkiego,to jednak wszystkie Oddziały Związku Legjonistów na terenie województwa łódzkiego wykazały wielkie zainteresowanie akcją,a tem samem przyczyniły się wspólnym wysiłkiem do zrealizowania tak pięknego i pożytecznego dzieła.

Propaganda strzelectwa.

Na skutek wydanego przez Zarząd Główny okólnika,Oddział nasz przystąpił do zorganizowania na terenie m.Łodzi propagandy strzelectwa.Wobec jednak braku w Łodzi dostatecznej ilości strzelnic,akcja ta nie mogła być odpowiednio wykorzystana.Z tych też względów ogółem odbyło strzelanie 8.000 osób.

Inauguracja strzelania odbyła się w dn.6 sierpnia 1933r.

Wycieczka do Wilna dnia 13 sierpnia 1933 roku.



Odjazd statkami do Kalwarji.



Grupa legjonistów na tle ruin Zamku Gedymina wTrokach.

w obecności przedstawicieli władz i wojska z P.Wojewodą i Dowódcą O.K.na czele.

Wycieczka do Wilna.

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia 1933 r.zorganizowaliśmy 3-dniową wycieczkę wspólnie z Tow.Spiewaczem im.Moniuszki do Wilna.Kierownictwo wycieczki spoczywało w ręku posła Józefa Wolczyńskiego i obywatela Stanisława Nowakowskiego,prezesa Oddziału.Wycieczka odjechała specjalnym pociągiem,zabierając zgórą 700 osób.

Społeczeństwo wileńskie bardzo mile przyjęło nas,wydając bankiet,na którym zadzierzgnięte zostały nici towarzyskie Łodzi robotniczej z prastarem Wilnem.Należy nadmienić,że w drugim dniu pobytu w Wilnie odbył się w sali Teatru Miejskiego koncert pieśni legjonowej,na którym wykonana została wiązanka melodyj legjonowych układu prof.Miłka przez połączone chóry Tow.Spiewaczego im. Moniuszki z udziałem orkiestry symfonicznej.

Odjeżdżając,żegnani byliśmy przez bardzo licznie zgromadzoną publiczność wileńską okrzykami "Niech żyje Łódź".

Odczyt pilota por.Pronaszki.

W dn.5 listopada 1933r.zorganizowaliśmy odczyt propagandowy o lotnictwie polskiem.Jako prelegent wystąpił,zaproszony przez Zarząd,zwycięsca ostatniego raidu naokoło Polski pilot porucznik Pronaszko,który w ciekawym swym odczycie zilustrował rozwój lotnictwa polskiego.Odczyt odbył się w sali Filharmonji przy udziale około 1.000 osób.

Poranek muzyczny "Legjony w Pieśni".

Pragnąc tradycją lat ubiegłych spłacić dług pieśni żołnierskiej,zorganizowaliśmy w dn.12 kwietnia 1933 roku poranek muzyczny p.n."Legjony w Pieśni".

Chodziło nam bowiem,by szara brać legjonowa przypomniała sobie te jeszcze nie tak dawne,a jednak z biegiem czasu zaciera-



Akademja z okazji 15 rocznicy bitwy pod Rarańczą w sali Rady Miejskiej.
Zespół orkiestry symfonicznej im. Barcewicza.

jące się chwile bojów z życia żołnierza - legjonisty,które najlepiej są odzwierciadlone w pieśniach przez nasz sanych w tym czasie układanych.Następnie chodziło nam również o pielęgnowanie ducha legjonowego wśród społeczeństwa.

Poranem odbył się w sali Filharmonji łódzkiej przy zapełnionej po brzegi sali.Na program złożyły się występy chóru Moniuszkowców z udziałem orkiestry symfonicznej oraz produkcji artystów - skrzypce,śpiew solowy,recytację i barwne tańce ludowe.Poranek transmitowany był przez Rozłośnię Łódzką Polskiego Radja. W przeddzień poranku w godzinach wieczorowych wygłosił ze studja Rozgłośni Łódzkiej wiceprezes ob.Dr.Strzelecki Kazimierz prelekcję na temat pieśni legjonowych.

Obchód święta II Brygady.

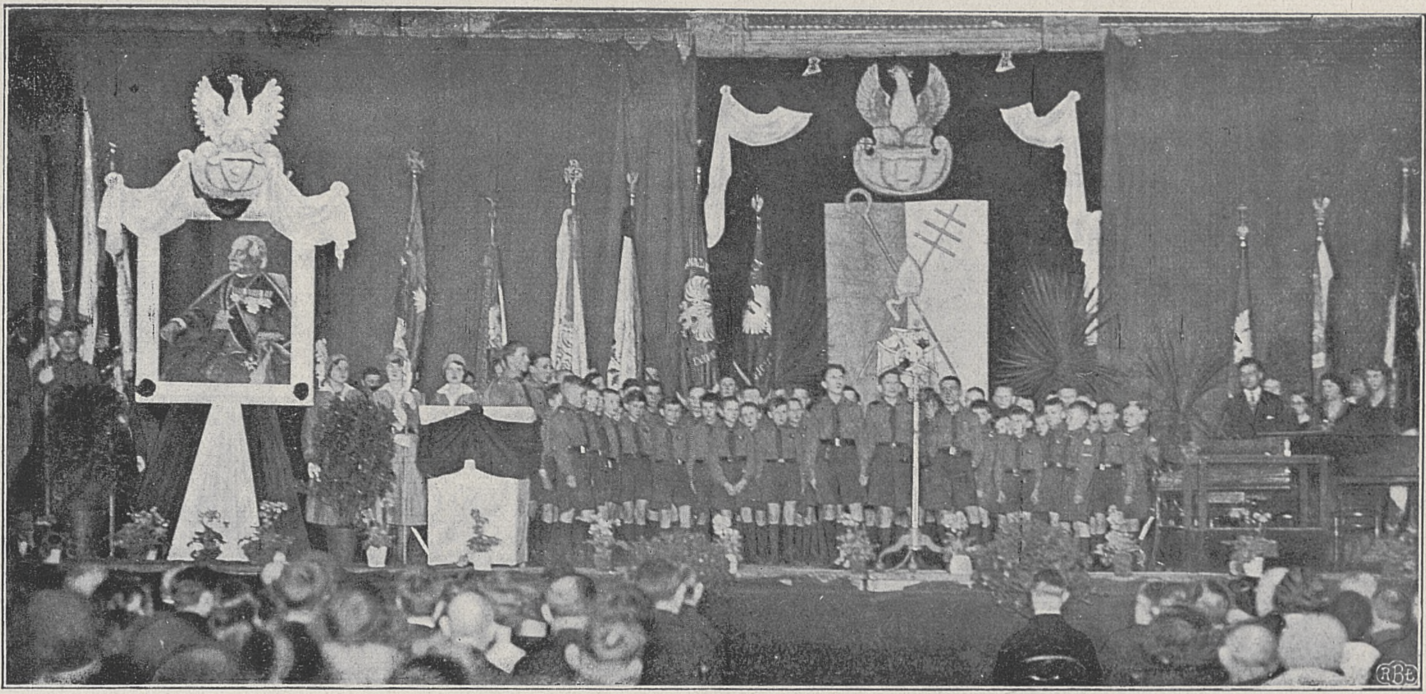
W związku z obchodem święta II-ej Brygady zorganizowana została uroczysta akademja w sali Filharmonji w Łodzi.Na program, oprócz okolicznościowych przemówień,złożyły się występy chóru itp.

Akademja w dniu 19 marca.

Z okazji imienim Marszałka Piłsudskiego w dn.19 marca, Zarząd Oddziału zorganizował w sali Rady Miejskiej m.Łodzi akademję,na której okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes Oddziału ob.Strzelecki Kazimierz.Na program złożyły się występy chóru Stow.Skarbowców oraz inne.

Pożyczka Narodowa.

W związku z przeprowadzaną w roku ubiegłym Pożyczką Narodową,Zarząd Oddziału wziął czynny udział w organizowaniu tej akcji.Prezes ob.Stanisław Nowakowski wszedł w skład Komitetu Grodzkiego Pożyczki,zaś prezes okręgu ob.Słoniowski Modest i wiceprezes okręgu ob.Wadowski Marjan - w Komitecie Wojewódzkim.Pozatem należy zaznaczyć,że b.poważna ilość legjonistów brała nader czynny udział w sekcjach terenowych i zawodowych Pożyczki.



Akademja żałobna ku czci ś. p. X. Biskupa Władysława Bandurskiego w sali Filharmonji.



W dniu 12-go lutego odbył się w Warszawie zjazd „Pierwszaków" t. j. członków I pułku Legjonów. W zjeździe uczestniczyła delegacja z Łodzi w składzie osób: Prezesa Okręgowego Z. L. P. w Łodzi mec. Słoniowskiego, wiceprezesa Wadowskiego, prez. oddziału łódzkiego, p. Nowakowskiego.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Na jednem z posiedzeń Zarządu Oddziału postanowiliśmy poczynić wstępne kroki w sprawie wybudowania w Łodzi pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego.W związku z powyższym zwróciliśmy się do Zarządu m.Łodzi z prośbą o zaofiarowanie odpowiedniego placu.Magistrat m.Łodzi przychylił się do naszej prośby.Projekt i kosztorys pomnika został przesłany do Wydziału Budownictwa.Projektowany pomnik prawdopodobnie stanie na Placu Dąbrowskiego,względnie na skwerze kolejowym obok dworca Łódź-Fabryczna,gdzie stanąć ma w niedługim czasie dom byłych wojskowych i Zw.Strzeleckiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wobec tego,że w międzyczasie powstał projekt budowy domu z okazji 40-lecia pracy społeczno-publicystycznej Marsz.Piłsudskiego,pomnik został włączony do budowy wspomnianego wyżej Domu.

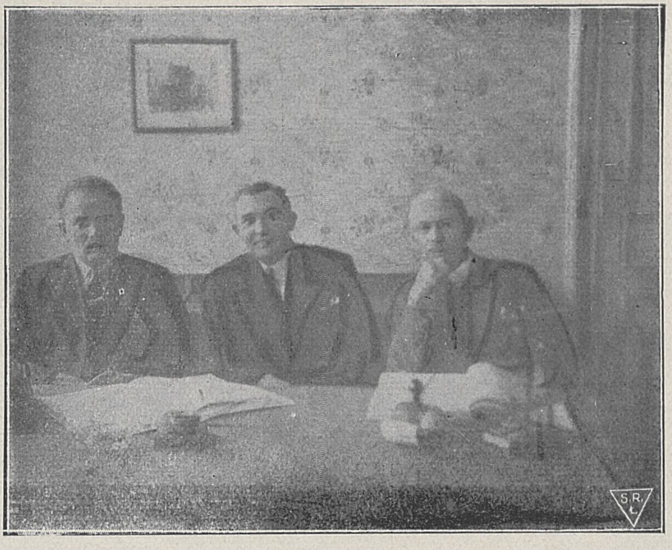
W skład Komitetu Budowy Domu,oprócz płk.Walawskiego,jako przewodniczącego Komitetu,weszli: poseł Wolczyński - przewodniczący Sekcji Finansowej; do Sekcji tej z legjonistów powołany został również kolega Wadowski Marjan.Przewodnictwo nad Sekcją Budowy powierzono koledze Nowakowskiemu Stanisławowi,do której weszli obywateł Piątkowski oraz koledzy z innych organizacyj b.wojskowych. Sekcję Propagandową Budowy Domu powierzono kol.Płońskiemu Feliksowi.

Spółdzielnia b.wojskowych "Federacja".

Do prac Zarządu Oddziału należy pośrednio zaliczyć również utworzenie samodzielnej jednostki handlowej,jaką jest Spółdzielnia b.wojskowych "Federacja".Placówka ta powstała bez żadnych zasobów finansowych,jedynie dzięki intensywnej i bezinteresownej pracy kilku członków organizacyj b.wojskowych.

W pracach wstępnych,oprócz legjonistów: ob.Stanisława Nowakowskiego,Płońskiego Feliksa,Fichny Bolesława, brali b.żywy

Spółdzielnia b. Wojskowych „Federacja“



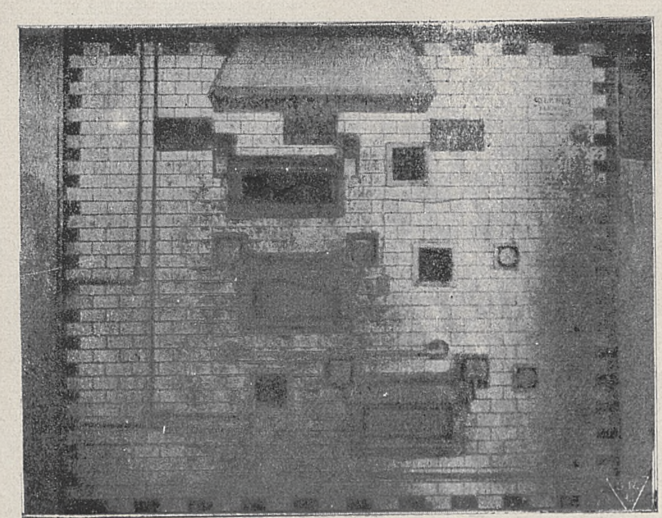
Zarząd - organizatorzy Spółdzielni:
Feliks Płoński, St. Nowakowski, prezes i Antoni Mackiewicz



Sklep kolonjalno-spożywczy Spółdzielni
przy ul. Rokicińskiej 111.



Dezynfektor Spółdzielni
przy odkażaniu aparatu
telefonicznego





1) Mechaniczny 3-komorowy piec, urządzony według ostatnich wymogów techniki i higjeny, 2) Pracownicy [illegible] piekarni Spółdzielni przy ul. Kresowej 31.

dział koledzy: mjr.Wielozierski - prezes Zw.Inwalidów R.P., Kualak Roman - prezes Zw.Podoficerów Rezerwy oraz ś.p.Antoni Mackiewicz ze Zw.b.Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej.

Do Zarządu Spółdzielni powołani zostali: Nowakowski Stanisław - jako przewodniczący,oraz Płoński Feliks i Mackiewicz Antoni - jako członkowie.

Mimo krótkiego czasu od zorganizowania Spółdzielni,placówka ta rozwija się bardzo pomyślnie.Prowadzone są następujące działy:

1. dezynfekcja aparatów telefonicznych
2. sklep spożywczo-kolonjalny
3. handel win i wódek
4. piekarnia mechaniczna
5. dział agenturowy.

Ogółem w Spółdzielni zatrudnionych jest 34 b.wojskowych. Zadaniem Spółdzielni jest danie pracy sfederowanym członkom Związku b.Wojskowych oraz dostarczenie środków materjalnych Zarządowi Grodzkiemu Federacji PZOO w Łodzi na pokrycie wydatków związanych z pracami organizacyjnemi oraz na działalność wychowawczą wśród społeczeństwa w duchu obywatelsko-państwowym.

Współpraca z Zarządem Okręgowym Zw.Legj.Polskich.

Jeżeli Oddziałowi Łódzkiemu udało się w ubiegłej kadencji przeprowadzić szereg prac natury organizacyjno-wewnętrznej,jak również akcje propagandowo-wychowawcze wśród społeczeństwa łódzkiego,należy przedewszystkiem stwierdzić,iż mogliśmy to wszystko wykonać dzięki nadzwyczaj silnemu poparciu naszych władz okręgowych Związku.Zarząd Okręgowy zawsze przychylnie traktował wysiłki nasze i w czem tylko mógł szedł Oddziałowi z pomocą.To też przez te kilkanaście miesięcy współpracowaliśmy z Zarządem Okręgowym ku dobru

ogólnemu.

Należy zaznaczyć,że członkowie Zarządu Okręgowego,a w szczególności wiceprezes Wadowski Marjan i sekretarz Płoński Marjan uczestniczyli bardzo często na zebraniach Zarządu Oddziału,przyjmując szereg prac do wykonania,interwencyj u przedstawicieli władz i różnych instytucyj w sprawie zatrudnienia członków bezrobotnych itp.Ob.Kopciuch,będąc jednocześnie członkiem Zarządu Okręgowego i Oddziału,przejmując ostatnio kierownictwo Bratniej Pomocy,wykazał również dużo starań i zabiegów,by zatrudnić pozostałych bezrobotnych legjonistów.

Współpraca ze Związkami b.Wojskowych i innemi organizacjami.

Dzięki objektywnemu odnoszeniu się przez Zarząd Oddziału do spraw i zagadnień interesujących wszystkie Związki b.Wojskowych,Oddział Łódzki Związku Legjonistów stanął na czele prac b. wojskowych na terenie m.Łodzi.

Przez cały okres sprawozdawczy Oddział nasz nigdy nie miał zatargów z organizacjami b.wojskowych,a przeciwnie wysuwany był do decydowania w sprawach ważniejszych.Na apel Oddziału zawsze bez żadnych zastrzeżeń b.wojskowi podejmowali prace i współdziałali z nami.To też wszystkie aranżowane przez nas wystąpienia,jak "Dzień Legjonów", zbiórka na samoloty itp.były podejmowane przez wszystkie organizacje.

Pozatem Zarząd Oddziału nawiązał ścisły kontakt z szeregiem stowarzyszeń społecznych.

Aczkolwiek kleszcze kryzysu gospodarczego mocno ścieśniły i skrępowały działalność Oddziału naszego,możemy jednak z uczuciem prawdziwej dumy stwierdzić,że,dzięki ofiarnej pracy i głębokiemu przywiązaniu Kolegów do swej organizacji,z trudności materjalnych wyszliśmy zwycięsko.

Praca nasza w roku ubiegłym,nieobfitującym naogół w wydarzenia,któreby wymagały przejawów zewnętrznych,skoncentrowała się dokoła wewnętrznego wzmocnienia organizacyjnego i scementowania naszej rodziny w harmonijną całość.

Ponieważ widzimy w tem conditio sine qua non wszelkiego działania,a dysponujemy elementem świadomym celów i oddanym bezgranicznie i bezinteresownie naszej ideologji i tradycji,udało nam się naprawdę wskrzesić w sercach członków braterską wspólnotę lat legjonowych.Najbardziej stosunek ten uwydatnia się w czasie przygotowań do imprez i uroczystości,gdy każdy z członków, czy to ze swego domowego ogniska,czy to od swych najbliższych,czy też ze źródeł mu dostępnych,zdobywa i znosi,jak do gniazda,niezbędne rzeczy,by uświetnić i urozmaicić aranżowane przedsięwzięcia.

Nic tedy dziwnego,że poczynania nasze na różnych odcinkach znalazły poparcie zarówno w społeczeństwie,jak i wśród braci legjonowej,a zewnątrzne przejawy działalności spotykały się zawsze z powodzeniem moralnem i materjalnem.

We wszystkich poczynaniach Zarządu była jedna myśl - kontynuowanie czynu żołnierza-legjonisty z przystosowaniem go do warunków bytu cywilnego.To też Zarząd Oddziału w czasie swej kaden-



Sztandar ufundowany przez
Legjonistów w Łodzi w roku 1922.



Sztandar Oddziału Łódzkiego
ufundowany przez Społeczeństwo łódzkie w r. 1930

Akcja zbiórki na samoloty.



Pocztówka wydana przez Związek.



Znaczek na kwestę
uliczną

cji podejmował szereg akcyj,które uważał za nakaz chwili w prze-świadczeniu,że tylko w ten sposób tradycję można ożywić i uczynić z niej wykładnię dla naszej współczesnej rzeczywistości.Tak jak w roku ubiegłym,tak i w okresie sprawozdawczym,w czynach naszych zawsze nam przyświecał jeden cel,do którego każdy legjonista obowiązany jest dążyć,a mianowicie - ciągłe pobudzanie społeczeństwa do tworzenia Wielkości i Potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dzięki tym okolicznościom,autorytet Związku i legjonistów został znacznie podniesiony i w hierarchji społecznej zajmujemy obecnie miejsce niepoślednie.

-----====================-----

Sprawozdanie kasowe.

Zestawienie rachunkowe na dzień 31 grudnia 1933 roku.

Tytuł	Stan				Saldo			
	Przychód		Rozchód		Przychód		Rozchód	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Kasa	9855	88	9143	36	-	-	712	52
Składki członkowskie	269	40	1991	-	1721	60	-	-
Bank Gospodarstwa Krajowego	2351	95	1588	64	-	-	763	31
P. K. O.	411	37	338	82	-	-	72	55
Sekretarjat	964	86	-	-	-	-	964	86
Bratnia Pomoc	290	-	-	-	-	-	290	-
Zapomogi	792	-	40	-	-	-	752	-
Bibljoteka	1617	25	24	40	-	-	1592	85
Utrzymanie lokalu	2637	54	509	-	-	-	2128	54
Reprezentacja	249	65	80	-	-	-	169	65
Różne	297	27	529	09	231	82	-	-
Dłużnicy	2324	46	1348	50	-	-	975	96
Wierzyciele	1444	-	1444	-	-	-	-	-
Różne wpływy	-	-	3050	-	3050	-	-	-
Imprezy	348	11	2079	87	1731	76	-	-
Ruchomości	3603	84	-	-	-	-	3603	84
Majątek własny	-	-	5399	90	5399	90	-	-
Fundusz Pogrzebowy	″	-	250	-	250	-	-	-
Rachunek strat i zysków	359	-	-	-	-	-	359	-
Razem:	27816	58	27816	58	12385	08	12385	08

B i l a n s   z a m k n i ę c i a

za rok 1 9 3 3 .

Aktywa				Pasywa		
Gotówka w kasie	712	52		Fundusz obrotowy	5399	90
Bank Gospodarstwa Krajowego	763	31		Fundusz pogrzebowy	250	-
Pocztowa Kasa Oszczędności	72	55		Zysk za rok 1933	2071	13
Bibljoteka	1592	85				
Dłużnicy	975	96				
Ruchomości	3603	84				
	7721	03			7721	03

S p r a w o z d a n i e   r a c h u n k o w e

Straty					Zyski				
Sekretarjat /maszynistka, telefon, materjał kanc. porto/			964	86	Składki członkowskie			1721	60
					Różne			231	82
Rozjazdy	290	-			Wpłata przypadającej sumy za lokal przez Zarząd Okręgowy	2550	-		
Bratnia Pomoc: Zapomogi	752	-	1042	-					
Komorne.					Subsydjum od Zarządu m. Łodzi	500	-	3050	-
Komorne	1500	-			Imprezy:				
Lokal: Czystość, światło, radjo	626	54	2128	54	Poranek muzyczny	1333	58		
Reprezentacja			169	65	Wycieczka do Wolna	134	50		
Straty /POW należność za lokal/			359	-	Odczyt o lotnictwie	263	68	1731	76
Zysk w 1933 roku			2071	13					
			6735	18				6735	18

"L E G J O N Y W P I E Ś N I"

Dr.Kaz.Oksza-Strzelecki,wiceprezes Zw. Legj.Polskich,wygłosił w dn.1.IV.1933r. z okazji urządzanego koncertu przez Zw. Legjonistów Polskich następujące przemówienie przez radjo:

Odwieczna tęsknota duszy ludzkiej za Pięknem i Dobrem stworzyła pieśń i muzykę.Na skrzydłach jej słodkiej melodji wznosił się od tysięcy lat człowiek ponad niską i przyziemną rzeczywistość,a przy jej dźwiękach zapomniał o smutkach i troskach codziennego życia.

W strofy i nuty pieśni kładli ich twórcy nietylko własnej i bratniej duszy przeżycia,ale również sławili w nich bohaterskie czyny i poświęcenia znakomitych mężów i opiewali dzieje całego nieraz Narodu, tworząc jakby żywą jego historję to blaskiem chwały i potęgi promienną, to smutku i żałoby kirem okrytą.

Aby odtworzyć męki i cierpienia naszej stuletniej niewoli nie trzeba czytać całych tomów historji..... wystarczy przypomnieć słowa chorału: "Z dymem Pożarów", "Ze my bez skargi nie znamy już śpiewu", "że skarga to straszna i jęk to ostatni,że od modłów takich bieleje włos",albo wsłuchać się w echa pieśni "Boże Ojcze",w której nieszczęsne dzieci polskie proszą Stwórcę o lepszą dolę za te niezliczone mogiły i łzy zbolałych matek!!!

Pieśń zatem to wiecznie żywy pomnik wszystkiego,co tylko dusza i serce ludzkie odczuć potrafią.

Nikt jednak może więcej nie ukochał piosenki i nie oddał jej duszy swej całej,jak właśnie nasz tułaczy żołnierz polski "co to idzie borem,lasem,przymierając z głodu czasem" ale co krok do Ojczyzny Wolnej bliżej.Słuchał on swych piosenek tak,jak słuchał rozkazów swych dowódców i tych cichych,błagalnych szeptów Ojczyzny,za której wolność z piosenką ruszał w bój i z Jej słowami na ustach umierał.......

Nic więc dziwnego,że i nasz polski legun,ledwo zafasował siwy mundur i werndlowski karabin i pomaszerował za Ukochanym Wodzem na śmiertelną walkę z caratem,już ze wszystkich sił młodzieńczej duszy zaśpiewał ułożoną naprędce piosenkę:

"Raduje się serce,raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza....."

Boć i słusznie radować się mogło serce udręczonego długą niewolą Polaka,gdy po tylu latach znów ujrzał uzbrojonego żołnierza polskiego i to nie byle jakiego,bo z fantazją i animuszem,iście kawalerskim, młodego i bohaterskiego,a śpiewającego wesoło:

"Hej idą strzelcy morowcy wielcy
Siwe kabaty,duch w nich rogaty......"

i zapowiadającego,że

"Strzelecka wiara pobije cara,
Bo na samym przedzie Piłsudski jedzie!"

Szła tedy naprzód drużyna strzelecka,sztandar do góry swój wzniósłszy i śpiewała twardo i stanowczo:

"Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,
Czy w tajgach Sybiru nam zgnić,
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie by żyć....."

W kilku takich piosenkach odmalował się potężnie duch żołnierski legjonisty polskiego, który z uśmiechem na twarzy szedł naprzód po żałobne laury, z dumą stwierdzając, że

"Legjony to żołnierska nuta,"

i z wiarą, że

"Legjony to zwycięski śpiew..."

Ale wojenka, na którą poszedł legun nie skończyła się ani z zachodem letnich, upalnych dni sierpniowych, ani z nadejściem złotej, powiewnej jesieni, więc tułał się legjonista po lesistych Karpatach i wśród gór Swiętokrzyskich i bił się na równinach Nadnideckich i żyznych polach Bessarabskich, a tymczasem tworzył coraz to nowe piosenki, w których przebijała to tęsknota za domem rodzinnym, to żal z powodu opuszczenia go i zaniedbania przez własnych rodaków.

Markotny więc, że tak rychło, jakby tego pragnął, nie może pobić wroga, narzekał na jenerała Durskiego, że

"Ekselencja tęgi zuch, ataki czyni śmiało,
On chciał Moskali rozbić w puch, lecz rumu miał za mało.."

a w innej piosence śpiewał:

"Legjony to są termopile,
Legjony to z za świata zew,
Zejdzie słońce choćby na mogile,
Gdy za Polskę swą przelejem krew....
Pal djabli nasze życie
Obaczym się w błękicie!"

Stąd też płynie źródło i innej piosenki legjonowej, śpiewanej w Pierwszej Brygadzie, której melodja już w Polsce Odrodzonej i Niepodległej zdobyła sobie prawa obywatelskie, a słowa wymownie świadczą o wielkiem rozgoryczeniu żołnierzy tułaczy.

Więc w marszu czy na postoju śpiewał on pełen goryczy i rezygnacji:

"Na stos rzuciliśmy swój życia los
A waszych słów i waszych lez nie chcemy już!"

Były jednak chwile, gdy szary zbiedzony i znękany legun przeobrażał się, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, znowu w dziarskiego, pełnego wdzięku i tupetu rycerzyka. Działo się to wtedy, gdy udzielono mu chwilowego, poza linją bojową, wypoczynku. Wówczas włożywszy świeżą bieliznę, umyty, przeglądał się w dnie swej menażki i śpiewał, co tchu stało:

"Jak wspaniała nasza postać, kiedy w słońcu błyszczy stal..

a już kiedy zoczył wychylającą się gdzieś z za płotu głowę niewieścią, byle niezbyt starą, zapomniał w mgnieniu oka o wojnie, trudach i swej tułaczej doli i zalotnie, filuternie nucił:

"Ksiądz mi zakazywał, żebym nie całował dziewcząteк,
Lecz ja sobie muszę uradować duszę - choć w piątek..."

A potem długo jeszcze śpiewał niedyskretnie różne swe przewagi miłosne, tak, że spłoniona, bez względu na wiek swój, niewiasta chroniła się wstydliwie za jakowąś deskę od płotu. Ucieszony zaś i rozochocony filut legun już z całą swą gromadą ryczał:

"A muzyczka tirli - tirli "

lub

"A jak żołdu nie nie dostanę rym - cym - cym"

że aż serce rosło nawet w tych, co w taborach sucharków oficerskich pilnowali i w takiej chwili ślubowali w duchu, że jutro do raportu staną o przeniesienie do kompanji frontowej prosząc.

W jedną tylko stronę legun piechór niechętnie spozierał i bardzo się krzywił, gdy mu taki włazil w paradę w zabiegach o względy dziewczęce.

Któż to mógł być, jak nie ten, który z wysoka na bomberaka patrzył, dzwoniąc szablą i ostrogami i śpiewając butnie:

"Hej na błoniu błyszczy kwiecie,
Stoi ułan na wedecie..."

Ale gdy rozmarzył się szary piechur to już niepomny, że nie posiada konia, szabelki ani ostróg, przecież pełen sentymentu i zadumy śpiewał:

"O mój rozmarynie rozwijaj się..."

i zapewniał, że jeśli ona odpowie mu nie - to zaciągnie się do strzelców, gdzie dostanie i konia cisawego i ostrogi i ostrą szabelkę do boku....... i pogodzony już z panem ułanem.

Wspólnie opowiadał, jak to pod okienko ułani przybyli i stukając otworzyć panienkę prosili.

Dla artylerzysty miał legun duży szacunek, bo wiedział, że oszczędza mu dużo roboty w ataku bojowym, więc cieszył się, gdy:

"Do cara pisze czarnym atramentem,
że się go nie boi z całym regimentem...."

Za to nie było już żadnych różnic między wszelkiemi gatunkami broni, gdy legun zaintonował:

"Hej żołnierze chować brzuchy,
Bo tu idą łapiduchy!"

Przed łapiduchem, to jest w przeciętnym słowniku sanitarjuszem, uciekał legun, piechur, ułan i artylerzysta jak przed morową zarazą:

"Bo ci w brzuchu zrobią dziurę
I cholerę wleją w skórę.....
A gdy cię zatrząśnie febra
Jodyną ci zaleją żebra.....
Zaś gdy rękę masz złamaną,
Pomasują ci kolano....."

Tak pokpiwał z medycyny wojennej filut-reluton, a i siebie też nie oszczędzał, gdy żartował, że:

"Trzech synów miała matka, dwuch mądrych było w domu,
A trzeci niebораczek poszedł do legjonów...."

Bił się więc i śpiewał legjonista polski, śpiewał, bo piosenka była mu najlepszym druhem i lekarstwem na wszelkie cierpienia.

Przeszedł wraz ze swą piosenką w ciągu czterech lat niemal wszystkie ziemie polskie od górzystych Karpat, aż hen po stepy Ukrainy, zagrzewał się nią do boju, kołysał jej słowami do snu, przy płonącem ognisku żołnierskiem, podbijał nią serca dziewczęce i frywolnie żartował nawet z samych komendantów, ale śpiewał..... nawet wtedy, gdy stał nad świeżą mogiłą towarzysza broni, wówczas to z za rzęs po ogorzałem obliczu spływała cicha serdeczna, siostrzana łza, a w niebo płynęły słowa:

"Śpij kolego w ciemnym grobie
Niech się Polska przyśni tobie
Śpij, choć twarde twoje łoże
Zobaczym się jutro może....."

Jeśli chcecie mili słuchacze usłyszeć w muzyce te piosenki z czasów bojów legjonowych tak proste i szczere, to przyjdźcie na poranek Związku Legjonistów Polskich, który odbędzie się jutro o godz. 12-ej w sali Filharmonji, ul. Narutowicza 20.

---ooo'ooo---

BROŃMY POLSKICH BŁĘKITÓW.

Wiceprezes Łódzkiego Oddziału Zw.Legjonistów,p.sędzia Kazimierz Oksza-Strzelecki wygłosił w dniu 5.VIII.33r.następujące przemówienie przez radjo:

Szczęśliwe są w życiu narodu chwile,gdy oderwawszy się od codziennych trosk i zajęć,możemy społem w ubiegłe patrzyć lata,i bogactwem zdobytych doświadczeń potęgi narodowej wykuwać zręby.

W dzisiejszą rocznicę wymarszu i-ej Kadrowej spojrzeć mamy na nieśmiertelny okres 19-tu lat pracy,życia i bohaterstwa polskiego.

Widzimy garść młodzieży naszej,duchem szlachetnej idei opromienionej za Wodzem swym w ów dzień pamiętny 6 sierpnia 1914 r.idącej na nierówny bój z wszechpotężnym caratem...

Słyszymy odgłosy huraganów,burzy światowej wojny i w jej orkanach walące się w gruzy trony trzech zaborczych monarchów Europy i Azji...

Z rozrzewnieniem i radością wsłuchujemy się w szum skrzydeł Białego Orła,wznoszącego się w wolne błękity nad zmartwychwstającą Rzeczypospolitą...

A gdy wspominamy lata ubiegłe po odzyskaniu Niepodległości,możemy z pełną dumą i odczuciem najżywotniejszych sił ducha i tężyzny narodowej stwierdzić,że wyzwoliwszy się z hańbiącej niewoli w chwili największego w świecie zamętu powojennego - pomimo szalejących wokół nas czerwonych rewolucyj - pomimo zakusów ukraińskich,czeskich,litewskich i pruskiej zachłanności na ziemie nasze - pomimo wewnętrznych rozterek i waśni - mimo głębokich różnic ustrojowych i społecznych jednoczących się części rozdartej Ojczyzny - mimo złowieszczych zapowiedzi wrogów,że będziemy tylko państwem sezonowem - pomimo wszystko i przeciwko wszystkim żyjemy, zjednoczyliśmy się w zwartą jednolitą całość narodową i polityczną,zorganizowaliśmy w nowoczesny sposób życie państwowe i idziemy już pewnie i stanowczo w przyszłość,spełniając świadomie i chwalebnie misję dziejową,wskazaną nam jeszcze tysiąc lat wcześniej przez Ojca państwowości Polskiej, nieśmiertelnego króla Bolesława Chrobrego.

Zawdzięczamy to wszystko zbiorowej woli najlepszych Polaków,wysiłkom najdzielniejszych charakterów polskich,nieugiętej i niespożytej walce,bezgranicznemu poświęceniu i niesłychanemu w historji męczeństwu naszych świetlanych bohaterów,których imionami chlubimy się jak dawni grecy i rzymianie.

Zawdzięczamy to W i e l k i e m u   M ę ż o w i , który od najwcześniejszej młodości każdą cząstką swego jestestwa,każdą błyskawicą swego rozumu i każdym promieniem swego serca wśród najtrudniejszych warunków, najbardziej mrówczaną pracą i niewyczerpanym wysiłkiem swej przepotężnej woli rwał pęta okrutnego jarzma,a osiągnąwszy swój cel,nie spoczął na chwilę i mimo lat swych dostojnych służy wiernie Ojczyźnie jako pierwszy Obywatel i Pierwszy Żołnierz odrodzonego Państwa Polskiego.Wskazuje nam On przez to,że Niepodległość to nie kres naszej drogi,a tylko dalszy ciąg przerwanej niewolą,tysiącznej pracy całego szeregu pokoleń i zmagań polskiego narodu o utrwalenie nazawsze niezawisłego bytu państwowego.

Mamy już wolną ziemię a nad nią wolne przestworza...

Bronić ziemi ojczystej uczyliśmy się od wieków na polach bitewnych sławnych w dziejach wolnych ludów,ale obrona naszych sfer podniebnych i tego powietrza,którem każdy polak oddycha i żyje,to zadanie,które spełnić można nietylko odwagą,bohaterstwem i doświadczeniem,ale przedewszystkiem

ZBROJNYM BĘDĄC W... ŻELAZNE SKRZYDŁA!

Pokazaliśmy w ostatnich latach całemu światu, że nie brak nam znakomitych pilotów, którzy swemi zwycięstwami w przestworzach bogatym wieńcem laurowym ozdobili polskie lotnictwo.

Naszym kardynalnym obowiązkiem obywatelskim współczesnego pokolenia staje się dzisiaj zdobycie jak najzasobniejszej floty powietrznej, aby za jej pomocą polskich naszych błękitów skutecznie bronić można było.

Dlatego my, legjoniści polscy województwa łódzkiego, zgodnie z tradycją naszą czynnej miłości Ojczyzny i twórczego wysiłku dla dobra całego Narodu - w 19-tą rocznicę wymarszu pierwszej Kadrowej postanowiliśmy zakupić siłami ludności całego obszaru łódzkiego samolot, przeznaczony dla obrony powietrznej Państwa.

Niech nikt, komu Ojczyzna Wolna droga jest, nie zostawi naszego wołania bez echa, pomnąc na to, że każdy grosz na ten cel złożony, to uratowane w przyszłości niejedno życie polskie - to ocalona niejedna sadyba wieśniacza i niejedno dzieło pracy rąk robotnika polskiego.

Serca, które jednakowo czują - zespalają się z sobą silniej, aniżeli mózgi, które jednakowo myślą...

Do spełnienia wielkich dziejowych zadań, które na nas wkłada przynależność do jednego państwa i jednego narodu, potrzebne jest nietylko zrozumienie ich celowości - ale konieczne jest jeszcze najsubtelniejsze interesu narodowego wyczucie, wypływające z prawdziwej - niezgłębionej wartości kraju i narodu.

Miłość Ojczyzny w sercach trzystu spartańczyków wstrzymywała przez długie dni w wąwozie termopilskim miljonową nawałę persów...

Miłość Boga i Ojczyzny wiodła dziewczę Orleańskie na czele fanatycznych Francuzów w zwycięski bój z najeźdźczymi Anglami.

I nic innego, jak właśnie najgorętszy patrjotyzm wznosił naszych bohaterów i męczenników na najwyższe szczyty ofiary i krzepił dręczony hakatyzmem lud Wielkopolski w wytrwaniu do wolnego jutra.

Historja ludów nas uczy, że uczucie zwyciężało wielokrotnie rozum i materję...

Gdy w starożytnym Rzymie szalał materjalizm zdegenerowanych imperatorów, w podziemiach wiecznego miasta kiełkowała najczystrza idea miłości i na gruzach świątyń pogańskich Bazylika Piotrowa "Urbi et Orbi" panująca wzniosła - jako symbol zwycięstwa swego nad materjalizmem świata.

Tak właśnie i na ruinach przedwojennych interesów dynastycznych wyrosły nowe organizmy - duchem jedności narodowej przejęte.

Ta idea zjednoczenia się wszystkich wolnych Polaków we własnem państwie, prowadziła nas legjonistów przez krew - walki - ofiary i więzienia ku Wolnej Polsce.

Ta idea zjednoczyła nas wszystkich w pamiętnych dniach najazdu bolszewickiego w sierpniu 1920 roku i ta sama idea związała nas w pracy nad przyszłością Ojczyzny i ożywiać nas musi zawsze w dążeniach do stworzenia mocarstwowej Polski!

Wznieśmy teraz, przejęci tą świętą ideą oczy nasze ku lazurom polskiego błękitu. Może tam kiedyś stoczyć trzeba będzie zacięty bój o wolność ziemi Ojczystej. Poprzysięgnijmy sobie, że bronić będziemy tych powietrznych terenów tak gorąco i wytrwale, jak broniły ziem naszych całe pokolenia na polach, okrytych chwałą i dumą polskiego oręża, a jak niegdyś przed naszą żelazną husarją pierzchały w popłochu najbitniejsze szeregi nieprzyjaciół, tak niechaj i przed naszą skrzydlatą armją nie ostoi się żaden wróg!

T a k   n a m   d o p o m ó ż   B ó g !

Dr.Kaz.Oksza-Strzelecki.

PIERWSZEMU ŻOŁNIERZOWI I KOMENDANTOWI

w dniu 40-lecia bohaterskiej i ofiarnej pracy dla Polski.

Dzieje Polski porozbiorowej to nieprzerwalny łańcuch bezprzykładnych ofiar, składanych przez najlepszych Polaków dla odzyskania utraconej niepodległości.

Każda karta naszej półtorawiekowej niewoli przesiąknięta jest krwią bohaterów - męczenników, przelewaną niemal w ekstazie wpatrzenia się w zjawę Polski, uwolnionej z kajdan i błyszczącej w słońcu wymarzonej wolności.

Przedśmiertne westchnienie hetmana Żółkiewskiego "o jak słodko i zaszczytnie jest umierać za Ojczyznę" wryło się tak głęboko w serca i umysły najszlachetniejszych Polaków, że bezpamiętnie gnali oni w objęcia śmierci za Polskę, pozostawiając po sobie jeno długie, ciche nocne rodaków rozmowy i swych najbliższych łez całe strumienie. Ale... Ale równocześnie budziła się niezłomna wiara, że te tysiączne ofiary nie pójdą na marne, że ze strug rzęsistych łez i z posiewu polskiej krwi wyrośnie rycerzy zbrojny huf, który dla pomsty niewinnie przelanej krwi, w bój z wrogiem śmiertelnym ruszy znów.

W takich to najsmutniejszych i najcięższych dniach życia polskiego po upadku powstania 1863 r. na dalekich rubieżach dawnych ziem Rzeczypospolitej rosło, wychowywane przez przezacną Matkę-Polkę, w duchu głębokiej miłości Ojczyzny, - pacholę, któremu w kilkadziesiąt lat później Bóg powierzył honor i wolność trzydziestu miljonów Polaków.

Szumiały Mu w dzieciństwie wspomnieniami starych bojów - odwieczne litewskie bory, okalające rodzinny majątek Żuków, w powiecie oszmiańskim...

Kołysały Go do snu rzewne obozowe piosenki żołnierskie...

Płakały Mu w duszy echa jęków Braci Męczenników, słanych w daleki, mroźny Sybir za miłość dla Polski.

Ale zarazem hartowała się chłopięca wola i rodziło mocne, jak spiż postanowienie:

> skruszyć pęta hańbiącego jarzma, zniweczyć przemoc brutalnego wroga i nie umrzeć, ale zwyciężyć i żyć dla Chwały i Wielkości swego Narodu.

Tak w siłę duchową zbrojny i w nieugiętą wolę boju o wolność zasobny, wszedł na widownię dziejów nietylko Polski, ale całej kuli ziemskiej, pierwszy Żołnierz Odrodzonej Rzeczypospolitej - J ó z e f P i ł s u d s k i.

Dróg, któremi zmierzał do upragnionego celu, nie zdobiły kwiaty, ani nie przyświecały im słońca radosne budzącej się wiosny...

Zato już w zaraniu swego niezwykle czynnego żywota poznał ciemnice więzień carskich, odbył długą, cierniową drogę zesłania sybirskiego, kilkakrotnie stał w obliczu wyroków sądów wojennych, a goryczy, zawodów i tułactwa najwyższej dosięgnął miary.

Nie obce Mu były też szarpania czci i godności ludzkiej, nawet ze strony własnego narodu.

Nic jednak Piłsudskiego twardej duszy złamać nie zdołało i słusznie za poetą o Nim powiedzieć można:

Jak pająk mędrzec, gdy mu sieć zmiotą
W błahej rozpaczy się nie spłomieni -
Ale ze złotych serc swych promieni
Znowu wysnuje rzeczywistość złotą.'

Tak więc ledwo z pięcioletniego wygnania syberyjskiego powrócił, jako dwudziestosześcioletni mężczyzna, dojrzały męką zesłańca, a jeszcze bardziej zahartowany nienawiścią caratu, - niezwłocznie podjął konspiracyjną pracę.

Przebiegał wsie, miasteczka, ośrodki robotnicze, krzewiąc wszędzie bądź żywem słowem, bądź przez siebie drukowanem, uświadomienie, że chłop czy robotnik swą okrutną dolę poprawić może tylko we własnem, narodowem państwie, które za wszelką cenę wywalczyć sobie musi.

Ten nadluszkich wysiłków okres życia Piłsudskiego, w którym po kilkanaście godzin dziennie, z ciągłem narażeniem życia pracował, przenosząc się stale z miejsca na miejsce, - skończył się w nocy 21 lutego 1900 r. aresztowaniem w Łodzi przy ul. Wschodniej 19, gdzie w prywatnem swem mieszkaniu miał Komendant urządzoną drukarnię i kończył właśnie nakład 50 n-ru "Robotnika".

Po szczęśliwem uwolnieniu przez dr. Władysława Mazurkiewicza z Petersburskiego szpitala Mikołaja Cudotwórcy, - Piłsudski organizuje polski socjalizm, reprezentuje go na różnych zjazdach międzynarodowych, w końcu w epoce wojny japońsko-rosyjskiej tworzy Organizację bojową P.P.S. oraz szkołę bojową i prowadzi na terenie b. Królestwa Kongresowego bezprzykładną wprost walkę z caratem, - ścigany przez żandarmów - myli stale pogoń, dwoi się, troi, wyrasta z pod ziemi, to znów znika, - jest wszędzie, słychać Go na każdem miejscu, a schwytać nie sposób.

To już nie męczennik, co spełniwszy czyn obywatelski, gotów zginąć, ale wódz - strategik, nieustraszony przytem bojownik, znakomity organizator i "wściekły ryzykant", ale zarazem o "bajecznie szczęśliwej ręce", bo mimo wszystko nie mogą Mu rady dać wrogowie.

Ale i ten etap tytanicznych trudów Piłsudskiego nie doprowadził do celu.

Rewolucja upadła i teror jeszcze sroższy zapanował, zostało jednak ogromne doświadczenie, które wskazało Komendantowi, że zwyciężyć Rosję można tylko regularnem wojskiem, uzbrojonem i wyszkolonem.

Stąd płynie źródło trzeciego rozdziału pracy Piłsudskiego, - więc Związek Walki Czynnej - Strzelec- Drużyny Strzeleckie. Dawny konspirator-bojownik, rewolucyjny partyzant i najruchliwszy z organizatorów przekształca się powoli w Komendanta, rasowego oficera, wprawdzie samouka, ale umiejącego wiedzę książkową genjuszem swego umysłu przetworzyć na podstawie zdobytych doświadczeń w ogromny zasób wiedzy praktycznej.

Wśród szczęśliwych już warunków rozwija się praca pod auspicjami Austrji, która czując zbliżający się konflikt z Rosją, zezwala na szkolenie Strzelców. Ruch przybiera imponujące rozmiary. Powstają Oddziały Strzelca na wszystkich ziemiach Polski, w skupieniach młodzieży akademickiej zagranicą, a nawet idea walki czynnej z Rosją przenika poza Ocean i w kolonjach polskich w Ameryce szkolenie bojowe Strzelców raźnie postępuje naprzód.

I kto wie, czy w sierpniu 1914 roku nie mielibyśmy 100.000 ochotników, gdyby nie strumienie zimnej wody, jakie na rozpalone żądzą walki o wolność młodzieńcze głowy wylewali częstokroć sami rodzice, uwielbiający zapatrywania pewnych polityków polskich, bardzo ostrożnych, skłonnych raczej do walki piórem niż orężem.

Na czele więc tylko najlepszych, najodważniejszych i oddanych sobie na śmierć i życie - ruszył Józef Piłsudski w bój, wskrzeszając najświetniejsze tradycje rycerstwa polskiego, całemu światu świadectwo dając, że myśl o wolności w narodzie polskim nie zamarła, że w żadne

obce jarzmo Polacy zakuć się nie dadzą i póki ostatni z Polaków żyje, póty myśl o swobodzie nie zaniknie.

Pomimo wszakże nieśmiertelnych walk pułków legjonowych, nie było danem strudzonemu Brygadjerowi i tego okresu swych dziejowych prac zamknąć zwycięstwem... Jeszcze jeden gmach, tak znojnie zbudowany, rozsypał się w gruzy... Magdeburg... Benjaminowo... Szczypiorna... Huszt...

Ale kiedy rysowały się mury Legjonowej budowy, już Komendant nowy gmach Polskiej Organizacji Wojskowej wznosił i jej tradycje Legjonów i dalszy ciąg prac, idąc w mroczne więzienie Magdeburskie, przekazał.

Owoce nie dały na się długo czekać. W dniu 11 listopada 1918 r. zaczęła się nowa droga, z której do dziś dnia Wielki Wódz już nie schodzi, stwarzając obecnym systemem swych rządów podwaliny pod nową ustawę konstytucyjną, umożliwiającą ugruntowanie nazawsze wielkiej, potężnej Rzeczypospolitej.

Czterdzieści lat tej nadludzkiej, syzyfowej, rozpaczliwej niekiedy, a zawsze ciągłej, żywej, przebogatej pracy dziś mija.

Pół niemal wieku ustawicznego ruchu, walki, borykania się z trudnościami, a wszystko to tylko dla jednego wielkiego celu:

W o l n o ś ć   i   N i e p o d l e g ł o ś ć ...

Im bardziej wszakże oddalamy się od czarnych lat niewoli, tem mniej chętnie wspominamy o tych wielkich ofiarach i trudach naszych Bohaterów, składanych w ofierze Ojczyźnie.

Szczęściem więc jest dla dzisiejszego i przyszłych pokoleń, że z kart tego pracowitego żywota nie potrzebuje uczyć się, jak cierpieć i jak umierać w walce o zrzucenie jarzma, boć wolność już mamy i nie stracimy jej nigdy.

Ale z tych dat, okresów, trudów, znojów i cierpień nauczyć się musimy, jak należy dobrze służyć Ojczyźnie, jak trzeba siebie codziennie, na każdym kroku gubić, aby znaleźć się w całości zwartej i jednolitej, jaką jest Naród i służba dla Niego.

Z kroniki życia Józefa Piłsudskiego, przepełnionej na każdej karcie twórczym czynem, młodzież polska zaczerpnąć musi dla siebie idealny wzór, jak trzeba czynnie ukochać swój Naród.

Czyn w życiu Józefa Piłsudskiego to nurt bystrej rzeki górskiej, mknącej stale i żywo naprzód, mimo skały i głazy, walące się w jej kryniczne zdroje. Czyny zaś twórcze dla dobra Ojczyzny przenikać musi ta nieugięta wola zwycięstwa, którą do życia wskrzesił Państwo Polskie Józef Piłsudski. Bo do powstania niepodległej Polski potrzeba było nietylko wojny światowej, nietylko upadku trzech zaborczych potęg i zwycięstwa Koalicji, ale przedewszystkiem potrzeba było tej żelaznej przepotężnej woli jednego człowieka, który w największym powojennym chaosie, wśród burz i huraganów, wokół nas szalejących czerwonych rewolucyj, - umiał swą silną dłonią schwycić ster nawy państwowej, aby ją na spokojne wprowadzić wody...

Dziś, gdy schylamy kornie nasze czoła przed Wielkim Wodzem i Wielkim Bohaterem, jedno tylko zrywa się z głębi serca pragnienie, aby ta czysta, święta idea czynnej miłości Ojczyzny, opromieniona hartowną wolą zwycięstwa, której symbolem jest i pozostanie nazawsze Józef Piłsudski, - przeniknęła jak najrychlej dusze wszystkich wolnych Polaków i porwała cały Naród do wspólnej pracy nad budową potężnej, mocarstwowej Polski.

